

JACEK ABRAMOWICZ

ur. 1934; Milejów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, kabaret Czart, restauracja Czarcia Łapa, występy, Ogólnopolski Festiwal Kabaretów Amatorskich

Pierwszy Ogólnopolski Festiwal Kabaretów Amatorskich

Na początku lat sześćdziesiątych lubelska rozgłośnia Polskiego Radia, której szefem był wtedy Tadeusz Chabros, (później też dyrektor Operetki Lubelskiej), stworzyła ekipę, taki jakby zarząd, i zorganizowała pierwszy Ogólnopolski Festiwal Kabaretów Amatorskich w kinie Wyzwolenie. W tej chwili nie pamiętam tytułu tego programu. Tadeusz Chabros zgromadził kilku pracowników, którzy dobrze działali organizacyjnie. Między innymi był tam Zdzisio Jaszak. On pełnił rolę kierownika administracyjnego. Bardzo prężny facet ze zdolnościami aktorskimi. Był trochę takim szefem brygady przygotowującej festiwal.

Wystąpiło chyba kilkanaście kabaretów z całej Polski. Przyjechał kabaret To Tu –kontynuator znanego Bim-Bomu, gdzie występował [Zbigniew] Cybulski i [Bogumił] Kobiela z Gdańska. Później był bardzo dobry Teatr Kalambur z Wrocławia. Wtedy między innymi śpiewała dziewczyna (nie pamiętam jej nazwiska), która wylansowała piosenkę „Bo ja mam swój intymny mały świat” Później śpiewała ją (i do dzisiaj śpiewa) Iga Cembrzyńska.

Bardzo duża [impreza]. Jury oczywiście było profesjonalne. To wszystko się odbyło bardzo ładnie. Później oczywiście ogłoszono wyniki. Pierwsze miejsce zdobył kabaret To Tu. Wiadomo, najlepsi z Gdańska. I *ex aequo* na drugim miejscu znaleźli się Kalambur z Wrocławia i Czart. Tak że na samym przednówku, jak to się mówi, odnieśliśmy sukces.

Wystąpiliśmy wtedy z programem „Kosmiczna heca” Zrobiliśmy parodię Zespołu Pieśni i Tańca [imienia Wandy] Kaniorowej pod tytułem „Na kosmicznej fujareczce” Bo to było przecież modne –pierwsze loty, Gagarin i tak dalej. [Wykonywaliśmy] melodie ludowe, ale z zupełnie innym tekstem, trochę nawet sprośnym. Na przykład [Jerzy] Beer śpiewał: „Kosmonauta jeno świśnie, jakiś guzik se naciśnie, ledwo uruchomi dyszę, już w kosmosie się kołysze” Albo: „A gdy zechce, rusy sterem, to polecą na Wenerę. I przywiezie stamtąd śliczne upominki weneryczne”.

Data i miejsce nagrania	2013-12-11, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"